

Oblicza religii we współczesnej literaturze francuskiej: Jean-Marie Gustave Le Clézio i meksykańskie wierzenia prekolumbijskie oraz doświadczenie Afryki. Wrażliwość Innego wobec kryzysu cywilizacji

Beata Pyzłowska

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Abstract:

Faces of religion in contemporary French literature: Jean-Marie Gustave Le Clézio – Mexican pre-Columbian beliefs and experience of Africa. Sensitivity of the Other towards the crisis of civilization

Article introduces the person and work of the French writer Jean-Marie Gustave Le Clézio in the context of diagnosing the crisis of the Western world. On the selected examples of writings (essays and novels) it indicates the sensitivity of the Other (found in cultures encountered in Mexico or Africa, but also in writer's own family) as the proposal of cultural and spiritual remedy for the crisis.

Beata Pyzłowska - mgr, doktorantka Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, pisze pracę badawczą z literatury francuskiej o reprezentacji, Innym w kontekście pisarstwa Jean-Marie Gustave Le Clezio; w kręgu jej zainteresowań znajdują się również relacje literatury i muzyki.

beatapyzlo@o2.pl

*Facta Ficta Journal
of Narrative, Theory & Media*



Literatura francuska i kryzys wrażliwości religijnej

Kryzys wrażliwości religijnej we Francji uwidocznił się z wielką intensywnością jeszcze w czasach Oświecenia (choć może zapowiadał go już kartezjański racjonalizm; Hazard 1972). W romantycznym wieku XIX próby obrony i odradzania duchowości napotkały jej krytykę, wyrażaną przez racjonalizm naukowy, scjentyzm, pozytywizm i marksizm. Czasy narodzin nowoczesności oraz wizje nowego typu społeczeństwa, odrzucającego to, co irracjonalne i nadprzyrodzone, akceptującego zaś przekonania, iż dzięki nauce można rozwiązać wszelkie problemy egzystencjalne, wzmogły kontestację tradycyjnej religijności w kulturze francuskojęzycznej XX wieku. Widać było to szczególnie w sztukach plastycznych i w literaturze, gdzie „piękne wersy, ładnie zbudowane i harmonijnie zadeklamowane zdania, piękne zachody słońca i światło księżyca oraz kolorowe płótna malarzy, antyczne rzeźby i wzniosłe popiersia” (Benois 2012) musiały ustąpić podejmowaniu problemów wojen, kolonializmu, przemian społecznych i kryzysu egzystencjalnego, od których nie uwalniał nowoczesny racjonalizm.

W literaturze francuskiej tego okresu można wskazać dwa zasadnicze trendy. Pierwszy z nich, który wyróżnia się szczególnie w pierwszej połowie XX wieku, zdominowany był przez literaturę zaangażowaną czasów dwóch wojen światowych, powieść policyjną, powieść psychologiczną oraz surrealizm. W drugiej połowie XX wieku rozkwit egzystencjalizmu w filozofii wpływa na literaturę, która koncentruje się na pesymistycznym obrazowaniu świata wojen i gwałtownych przemian społecznych oraz diagnozowaniu kryzysu cywilizacji i jego możliwych przyczyn, a także proponowaniu potencjalnego remedium. Widoczne jest to we francuskiej Nowej Powieści, zwanej też antypowieścią, oraz w twórczości pisarzy krytycznie nastawionych do społeczeństwa konsumpcyjnego i jego fałszywych wartości, a także zastanawiających się nad kondycją wrażliwości na problematykę społeczną,

relację z drugim, różnorodność. Refleksje prowadzą niekiedy do generalnych pytań o możliwość doświadczania i odczuwania, także takiego, które wymyka się racjonalnym definicjom. To właśnie w takim kontekście zdaje się powracać kwestia duchowości, która rzadko jednak oznacza powrót do tradycyjnie pojmowanej religijności, częściej natomiast różnorakie poszukiwania. W podobne tendencje zdaje się wpisywać pisarstwo Jean-Marie Gustave'a Le Clézio, szczególnie to pochodzące z drugiego okresu twórczości.

Jean-Marie Gustave Le Clézio a kwestia kryzysu cywilizacji

Jean-Marie Gustave Le Clézio znany jest we Francji jako „intelektualista i powieściopisarz krytycznie nastawiony do współczesnego społeczeństwa i cywilizacji konsumpcyjnej” (Cortanze 2009: 30-31). Jego twórczość jest często określana mianem poetyckiej przygody, a sam pisarz nazywany eksploratorem człowieczeństwa poza i pod panującą cywilizacją, za co też został uhonorowany literacką Nagrodą Nobla w 2008 roku. Powszechnie uważany za kontestatora współczesnej kultury komercji i konsumpcji, znany jest ze swojego zaangażowania w sprawy społeczne. Od 1980 roku wspiera ONG Survival International (jest to międzynarodowa organizacja zajmująca się ochroną zagrożonych wyginięciem ludów tubylczych), a w 1990 roku wraz z Jeanem Grosjeanem założył kolekcję „Świt ludów” przy wydawnictwie Gallimard, która zajmuje się publikacją tekstów mitycznych, epickich rodem z różnych (nie tylko europejskich) cywilizacji. W 2007 roku Le Clézio podpisał manifest *Za literaturą świata w języku francuskim*, rehabilitujący literaturę tworzoną przez autorów wywodzących się z innych krajów niż Francja, tłumacząc swoją decyzję faktem, iż: „Literacka instytucja francuska, jako dziedzictwo uniwersalnej myśli Encyklopedystów, marginalizowała każde inne myślenie, określając je mianem egzotycznego” (Fr.wikipedia.org 2017). W 2013 roku udzielił wywiadu francuskiej gazecie „Liberation”, w którym skrytykował postawę rządu Wielkiej Brytanii wobec mieszkańców wyspy Czagos. W dzień po ataku terrorystycznym na wydawnictwo Charlie Hebdo – 14 stycznia 2015 – gazeta „Le Monde” opublikowała *List do mojej córki, następnego dnia po 11 stycznia 2015*, w którym literat wyraził swoją opinię nie tylko wobec terrorystów, ale i względem osób odpowiedzialnych za wydarzenie, które wstrząsnęło wówczas całym społeczeństwem francuskim.

Pochodzący z rodziny bretońskiej, której członkowie w XVIII wieku wyemigrowali na Mauritius (na Mauritiusie urodził się ojciec pisarza), Jean-Marie Gustave Le Clézio urodził się w czasach II wojny światowej, był świadkiem upadku kolonializmu i kryzysów bliskich całemu ówczesnemu francuskiemu społeczeństwu. Dojrzał w atmosferze zarówno sartrow-

skiego „człowieka skazanego na wolność”, jak i „człowieka zdolnego do wielkich czynów”, znanego *Dżumy Alberta Camusa*, a także zaangażowanego i heroicznego humanizmu. Widział też, jak rozpadała się obietnica lepszego świata, w którą głęboko wierzył ojciec pisarza – lekarz chorób tropikalnych, który spędził ponad dwadzieścia lat z dala od rodziny w Afryce, i któremu w 2004 roku Le Clézio zadedykował powieść autobiograficzną *Afrykanin*. Kształtowanie się jego postawy dobrze ilustruje cytat:

Uzyskanie niepodległości przez Kamerun i Nigerię, a potem stopniowo przez inne kraje kontynentu, na pewno go pasjonowało. Każde powstanie było źródłem nadziei. A wojna, która właśnie wybuchła w Algierii i groziła zmobilizowaniem jego synów, musiała być dla niego szczytem okropieństwa. [...] Zmarł w roku, gdy pojawił się AIDS. Zdążył już dostrzec, że kolonialne mocarstwa spychają wyeksploatowany przez siebie kontynent w taktyczną niepamięć. Widział, jak po władzę sięgają z pomocą Francji i Anglii tyrani, tacy jak Bokassa czy Idi Amin Dada, którym zachodnie rządy latami dostarczały broni i subsydiów, zanim się od wszystkiego odżegnały. Widział jak otwarto drzwi dla emigrantów i kohorty młodych mężczyzn opuszczających w latach sześćdziesiątych Ghanę, Benin czy Nigerię, żeby jako tania siła robocza zaludnić ghetta na przedmieściach, a potem te drzwi zatrzaśnięto im przed nosem, bo wskutek kryzysu gospodarczego uprzemysłowione kraje stały się przewrażliwione i ksenofobiczne. A przede wszystkim, jak porzucono Afrykę na pastwę odwiecznych demonów – malarii, czerwonki i głodu (Le Clézio 2008: 94).

Pisarz zadebiutował w 1967 roku powieścią zatytułowaną *Protokół* (nagrodzoną przez jury Nagrody Renaudot), w której postmodernistyczne poszukiwanie tożsamości przez bohatera wpisuje się zarazem w tradycje surrealistyczne i romantyczne. W 1970 roku, w powieści *Wojna*, wciąż zawierającej pytania o tożsamość osobową, Le Clézio przedstawia jednak przede wszystkim dosadną krytykę społeczeństwa konsumpcyjnego. Pisz:

Małuczki lud wymyślił piękno, wzniosł pretensjonalne monumenty, co rzucają wyzwanie przestrzeni i wewnątrz tych klatek umieścił swoje bogactwa, niesłychane skarby, góry złotego pyłu i kamienia szlachetnego. A skarby te były górami trupów i rzekami krwi. [...] Bezrozumny lud zamieszkał w wojnie i nie wiedział o tym. Wierzył że wojna jest mu obca, że toczy się bardzo daleko w zapomnianych krajach (Le Clézio 2010c: 263).

Świat postępu, rozwoju, wyrafinowanej technologii zostaje porównany do cywilizacji kierowanej nienasyconą żądzą podboju i zawłaszczenia, a przez to jest on morderczy i zdehumanizowany. Ta bardzo krytyczna proza, swą poetycką formą i intensywnością opisów adresowana zarazem do intelektualnej refleksji i wielozmysłowego odbioru, zapowiada pytania o to,

czego w świecie nieustannej wojny, nazywanej postępem, brakuje, o to, co utracone, albo o alternatywy dla łapczywej konsumpcji i napastliwej kolonizacji. Wśród owych pytań pojawiają się i takie, które dotyczą wrażliwości duchowej i religijnej.

Jean-Marie Gustave Le Clézio i meksykańskie religie prekolumbijskie

W okresie, w którym w Afryce Nigeria wkraczała w ostatnią fazę straszliwej masakry i jednego z największych w XX wieku z przykładów ludobójstwa, znanego pod nazwą wojny o Biafrę, Jean-Marie Gustave Le Clézio przebywał w Meksyku, wysłany tam podczas odbywania służby wojskowej za krytykę turystyki seksualnej w Tajlandii na łamach „Le Figaro”. Właśnie w Meksyku pisarz, który w dzieciństwie miał dostęp do judeo-chrześcijańskiej Biblii, i któremu nieobcy jest islam (choćby ze względu na pochodzącą z Maroka żonę), swoje zainteresowania religijne skupił wokół dawnych wierzeń prekolumbijskich, dokonując na język francuski przekładu dwóch najstarszych ksiąg należących do dawnych cywilizacji prekolumbijskich Majów i Tarsków. Były to *Przepowiednie Chilam Baalama* (1976) i *Relacja z Michoacan* (1984). Warto wspomnieć, że uważany za literata, na którego największy wpływ mieli Indianie z Meksyku, ich historia, wierzenia i mity, z Meksykiem zetknął się jeszcze we wczesnym dzieciństwie dzięki książce *Skarby Ziemi*, poświęconej kosmogonii azteckiej, oraz *Historii Nowej Hiszpanii* publikowanej we francuskiej prasie podróżniczej w czasach młodości pisarza (w latach 1946-1947 w angielskim czasopiśmie geograficznym „Geographical Magazine” ukazały się zdjęcia najmłodszego w historii ludzkości wulkanu Paricutin, odkrytego w Meksyku, u stóp którego trzydzieści lat później pisarz zamieszkiwał będzie przez pewien czas).

W 1968 roku Le Clézio rozpoczyna pracę jako nauczyciel języka francuskiego w Instytucie Francuskim Ameryki Łacińskiej w Meksyku. Nie spełniający oczekiwań władz Instytutu, bo nauczający języka francuskiego przy muzyce The Beatles, początkujący pisarz zostaje przeniesiony do pracy w bibliotece Instytutu Ameryki Łacińskiej. Tam zaś nie tylko uczy się języka hiszpańskiego, ale i poznaje święte księgi dawnych cywilizacji Meksyku. Kodeksy i kroniki, także relacje pierwszych kolonizatorów staną się dla niego źródłem dalszych inspiracji i poszukiwań zwieńczonych *Meksykańskim Snem czyli przerwana myśl indiańskiej Ameryki*, wydaną w 1988 roku refleksją o wyrafinowanej kulturze przenikniętej swoiście rozumianą i przeżywaną religijnością, z jej – często okrutnymi – rytuałami. Kultura ta jednak upada, łatwo ulegając konkwistadorom, niszczącym ją błyskawicznie i niemal zupełnie w imię tyleż wstrzymania barbarzyńskich praktyk, ile przede wszystkim z powodu żądzy bogactwa i pragnienia podboju. „To znakomita medytacja

nad tym, jaki byłby los ludzkości, gdyby w okresie podboju Nowego Świata nie doszło do zniszczenia, lecz nastąpiło porozumienie między dwiema cywilizacjami (Le Clézio 2010a: okładka) – jak ocenił *Meksykański sen* francuski antropolog Claude Lévi Strauss – co przyczyni się też do przyznania pisarzowi w 2010 roku meksykańskiego Orderu Orła Azteckiego za zasługi na rzecz dawnych cywilizacji meksykańskich.

Historia i kultura Meksyku, w tym szczególnie wierzenia prekolumbijskie, stają się dla Le Clézio impulsem do podróży inicjacyjnej w głąb Meksyku. Pisarz zamieszka wśród Indian Huicholów, u Emberasów w lesie Darien w Panamie. Jego pobyt wśród rdzennych mieszkańców Meksyku zaowocuje też znajomością języka azteckiego nahuatl: „język nahuatl miękki i szeleszczący, bardzo piękny, choć wśród ludzi budzi zdziwienie zmięczonymi głoskami »tl« i twardymi »chl«, przypomina język rosyjski. Nikt dziś nim nie mówi. Nikt w tym języku nie czyta poezji. Znają go Meksykanie, którzy pamiętają czasy Rewolucji Meksykańskiej” (Le Clézio 2010b: 433). Pisarz odwiedzi też najważniejsze miastach kultu dawnych cywilizacji Meksyku, udostępniając swoje wrażenia z wizyty w Chacan w Veracruz, Tixcatl oraz Chun Pom w eseju *Trzy święte miasta* w 1980 roku. Refleksję na temat miejsca kultury indiańskiej we współczesnym świecie opublikuje także w *Hai* z 1971 roku. W 1993 roku powstanie biografia poświęcona Diego Riverze i Fridzie Kahlo – parze malarzy zaangażowanych w powstanie współczesnej tożsamości meksykańskiej, wrażliwych też na problemy społeczne (na sposób właściwy orientacji lewicowej w pierwszej połowie XX wieku). W 1997 roku Le Clézio publikuje *Święto śpiewane* – zbiór reportaży z pobytu w Meksyku.

Zdaniem Jean-Marie Gustave’a Le Clézio, Indianie: „To ludzie, którzy mają nam coś do powiedzenia” (Le Clézio 2010a: 144). Formą wypowiedzi zdaje się okazywać ostatecznie cała kultura wraz z jej tradycjami skrywającymi dawne wierzenia, niekiedy łącząca je z nowymi albo też kultywująca je jakby nie do końca świadomie, niejako automatycznie, dzięki szczególnej duchowej wrażliwości otwierającej się na metafizykę: „Gdy przyjrzymy się archaicznym kulturom Chichimeków, Tolteków, Azteków, w ich sposobie porozumiewania się, w którym nie potrzeba było słów, ani zdań, ani literatury [...], zrozumiemy, iż ich świat widoczny połączony był ze światem niewidocznym. Znajduje się on w ciszy, w miejscach, w tajemnicy, w pięknie naturalnym wielkich rzeźb pozostałych po dawnych cywilizacjach” (Le Clézio 2010: 144). W Meksyku nadal bowiem istnieją miejsca, które wbrew upływowi czasu, pomimo dawnych eksploatacji kolonialnych, na przekór nowoczesnym niszczyielskim technologiom, stosowanym coraz częściej w tym rejonie, zachowały dystans wobec przemijającej wartości rzeczy – użytecznych produktów cywilizacji. Można go znaleźć w meksykańskich wioskach,

których mieszkańcy ze sceptycyzmem odnoszą się nie tylko do przedmiotów, ale i postaw, które wydają się oczywiste we współczesnym świecie. Są nimi wyzysk i zorganizowana niewolnicza praca: „Wobec współczesnego świata, zdominowanego przez ideę wyzysku, świat Indian przetrwał, wraz z całą siłą swojej kruchości, mocy dawnych mitów i snów, oraz szacunku człowieka do przyrody. I ci ludzie (Indianie) nie są nam wcale obcy. Są częścią nas samych i naszego własnego przeznaczenia” (Le Clézio 2010: 164). Według Le Clézio potomkowie dawnych cywilizacji prekolumbijskich przez pokolenia, które przetrwały nie tylko czasy konkwisty, niewolnictwa, buntów Indian w XVII wieku, okres walk o niepodległość w XIX wieku, meksykańską rewolucję z lat 1910-1917, odbudowywanie własnej tożsamości w XX wieku (dzięki działalności artystów muralistów, którzy ozdobili ściany najważniejszych gmachów publicznych malarstwem o charakterze eposu narodu meksykańskiego) znaleźli rozwiązania dla wielu problemów oraz odpowiedzi na pytania, które współczesny człowiek stawia każdego dnia, i na które wciąż nie odnajduje odpowiedzi lub też nie chce ich sobie uświadomić.

Cywilizacja zachodnia znalazła się bowiem w pozycji nierównowagi. Złapany zaś w pułapkę własnej brutalności człowiek Zachodu musi na nowo wymyślać to, co stanowiło piękno i harmonię cywilizacji, to, co sam zniszczył. Współcześnie tendencje te miały miejsce po wstrząsach związanych z dwiema wojnami, gdy próbowano coraz to nowych rozwiązań, co ilustrować może tak zwany humanizm ateistyczny i związana z nim literatura. Podobna sytuacja miała miejsce w XVI wieku, kiedy Zachód odkrywał na powrót wartości humanizmu i ustalał podstawy nowej republiki, zasadzonej na sprawiedliwości i poszanowaniu życia. Jednak również w owym czasie, w okresie odkryć geograficznych, wyniszczano dawne prekolumbijskie cywilizacje, uchodzące dziś za jedne z najdoskonalszych, bo stworzone z obserwacji wszechświata i miejsca człowieka w świecie. Przez dramat podboju Meksyku człowiek racjonalnego Zachodu paradoksalnie „odkrywał” wszystko, co zbuduje kolonialne imperia w Ameryce, Indiach, Afryce, Indochinach: przymusową pracę, systematyczne niewolnictwo, przywłaszczenie i dochodowość ziemi, a przede wszystkim świadomą dezorganizację ludów, aby nie tylko nad nimi panować, lecz także przekonać je o ich niższości. Milczenie indiańskiego świata jest dramatem, którego konsekwencji jeszcze nie zmierzono. Dramatem podwójnym – niszcząc bowiem kultury amerykańskich Indian, zdobywca unicestwił część siebie samego, tę, której nigdy nie będzie mógł odnaleźć (Le Clézio 2010: 144) – zauważa Le Clézio, podpowiadając, by współczesny człowiek cywilizacji zachodniej nie powtarzał niegdysiejszych błędów, lecz starał się raczej naprawiać je i podejmował próbę odzyskiwania własnej tożsamości oraz utraconej wrażliwości na świat, innych ludzi w tym świecie oraz na przestrzenie, które inny człowiek i relacja z nim mogą otwierać także poza światem.

Pokłosie pobytu w Meksyku w twórczości literackiej Jean-Marie Gustave Le Clézio. „Wrażliwość Innego”

Znajomość wierzeń prekolumbijskich, mitów, ale także realiów życia mieszkańców Meksyku, wynikająca z pobytów pisarza w tym kraju, znalazła swoje specjalne miejsce w twórczości Le Clézio także w obrębie fikcji literackiej, na przykład w powieści *Nieznany na Ziemi* (1978), w opowiadaniu *Angoli Mala* (1999) o współczesnych problemach Indian, mieszkających z dala od wielkich miast, w powieściach *Rewolucje* (2003) oraz *Urania* (2006 rok). Pobyt w Meksyku zaowocował zarazem zmianą w pisarstwie francuskiego literata. Tematy związane z buntem wobec społeczeństwa konsumpcyjnego, motyw szaleństwa oraz innowacje językowe, tak popularne w jego epoce i obecne w jego pierwszych powieściach, zostaną stopniowo zastąpione tematami związanymi z dzieciństwem, dojrzewaniem, podróżami i fascynacją pięknem przyrody, a także twórczością o charakterze autobiograficznym. Dzięki pisarstwu autobiograficznemu czytelnicy zaczęli bardziej zrozumieć autora, jego światopogląd i literackie wybory. W 2004 roku w autobiograficznej powieści *Afrykanin* Jean-Marie Gustave Le Clézio pisze:

Miałem około ośmiu lat, gdy zamieszkałem w Afryce Zachodniej, w Nigerii, a raczej odciętej od świata okolicy, gdzie poza moimi rodzicami nie było Europejczyków, a dla takiego dziecka jak ja ludzkość składała się wyłącznie z Ibów i Jorubów. Afrykańska chata w której mieszkaliśmy (to określenie ma w sobie jakieś kolonialne zabarwienie, które może dziś szokować, ale trafnie określa rodzaj służbowego mieszkania, jakie angielski rząd uznawał za stosowne dla wojskowych lekarzy: podłoga z cementowej płyty i cztery ściany z jednej warstwy nietynkowanych bloków, dach z pokrytej liśćmi blachy falistej, żadnych ozdób, hamaki zawieszane między ścianami i jako jedyny luksus – prysznic połączony żelaznymi rurami z ogrzewanym słońcem zbiornikiem na dachu; Le Clézio 2008: 7).

Tytułowy Afrykanin to postać ojca pisarza, Raoula Le Clézio, urodzonego na Mauritiusie lekarza, specjalisty chorób tropikalnych, który dwadzieścia lat spędził w Afryce, z poświęceniem lecząc chorych tubylców, opiekując się tysiącami ludzi i przemierzając wielkie obszary. „Przez ponad piętnaście lat ojciec uważał ten kraj za własny. Możliwe, że nikt go lepiej nie czuł, nie przedeptał, nie zgłębił, nie przecierpiał tak jak on. Spotkał wielu jego mieszkańców, jednych przyjął na świat, innym towarzyszył w godzinie śmierci. A przede wszystkim kochał ten kraj, bo nawet jeśli o nim nie mówił, nie opowiadał, w całym jego życiu czuło się piętno, ślad tamtych wzgórz i lasów, sawann i zamieszkujących je ludzi” (Le Clézio 2008: 67)

Dla pisarza, który w wieku ośmiu lat odwiedził po raz pierwszy kontynent, z którym zżył się jego ojciec, Afryka to kraj odmienny językiem, kulturą. Tamtejsi mieszkańcy, którzy różnią się od ludzi Zachodu kolorem skóry, to ludzie często pogardzani przez kolonistów. Afryka to zarazem kontynent, który zmienił ojca pisarza:

Mężczyzna, którego spotkałem w 1948, roku moich ósmych urodzin, był zniszczony, przedwcześnie postarzały w równikowym klimacie, nadpobudliwy z powodu teofiliny łagodzącej ataki astmy, zgorzkniały wskutek samotności wojennych lat przeżytych w odcięciu od świata, bez wiadomości od rodziny, bez możliwości opuszczenia posterunku, pospieszenia z pomocą żonie i dzieciom ani nawet wysłania im pieniędzy (Le Clézio 2008: 37).

Afryka to kontynent, gdzie rodzicom pisarza udało się spędzić szczęśliwy czas. Był on krótki. Jest pamięcią nie tylko z czasów pobytu pisarza w wieku ośmiu lat, ale i krainą sprzed narodzin pisarza, znaną z opowieści matki, a także tych nielicznych afrykańskich ojca. Ten szczęśliwy świat, otwarty na obszary często utracone przez racjonalnych ludzi Zachodu, mógł jednak zaistnieć dzięki wrażliwości, którą w białym człowieku budziła Afryka. To okres z pierwszych lat służby ojca pisarza, kiedy ten upajał się życiem, przemierzając konno wyżyny i trawiaste sawanny w towarzystwie przybyłej w odwiedziny małżonki. Poznawał potężny kontynent zamieszkały przez ludzi o innej wrażliwości i duchowości. Otwierał się na nich, na Innego i w nim samym dokonywała się zmiana. W powieści zaistnieje dlatego nostalgiczny obraz dawnej, niemal baśniowej Afryki, niedotkniętej jeszcze nieszczęściem bratobójczych wojen ani widmem zagłady wskutek rozprzestrzeniania się AIDS. Choć może najbardziej wymownym, ostatecznym symbolem okaże się obraz ojca „wyniszczonego” i zgorzkniałego.

W 2003 roku w powieści *Rewolucje*, wcielając się w postać bohatera, pisarz zauważa, iż: „Pamięć nie jest abstrakcją. To substancja, rodzaj długiej nici, która rozwija się wokół rzeczywistości” (Le Clézio 2010b: 111). W utworze tym Le Clézio odkrywa przed czytelnikami losy swojej rodziny, które opowiada urodzona na Mauritiusie ciotka, Catherine Marro. „Catherine była tak odmienna od ludzi [...]. Nie z powodu śpiewnego akcentu, nie z powodu okrzyku »Słodki Jezu!«, jaki wznosiła, gdy coś ją złościło, nie z powodu ciągłego mieszania słów kreolskich i francuskich. Wszystko to jedynie wzmacniało poczucie niezwykłości. Była odmienna dlatego, że wydawała się pochodzić z innego świata, z innych czasów” (Le Clézio 2010b: 49). Jako przedstawicielka innej wrażliwości, niewidoma, posługująca się językiem kreolskim, jest osobą wyróżniającą się szczególną wrażliwością, pamiętaniem, rozumowaniem. „Wszędzie można było spotkać starych ludzi z ich

maniami i myśleniem z innej epoki, jakże chętnie mówiących »Za moich czasów«. Catherine natomiast jakby wyszła prosto z jakiejś bajki. Może zasnęła dwieście lat temu i nagle przebudziła się w naszym stuleciu, w obcym świecie, przycupnięta na poddaszu kamienicy” (Le Clézio 2008: 49). Jest osobą z przeszłością i nie angażuje się bezmyślnie w otaczającą ją rzeczywistość. Jawi się jako produkt drobnomieszczaństwa i uchodzi za przedstawiciela wyzyskiwaczy, ale odrzuconych i wykluczonych ze społeczności. Jest kimś gorszym niż reprezentanci wielkiego kapitału. Może jednak odnaleźć się w kalectwie, w nieszczęściu, w wykluczeniu. Poznaje świat inaczej, uczy się też odmiennego doświadczenia, poznawania, odczuwania. Sama uwrażliwiona i przez to Inna – uwrażliwia drugiego i sprawia, że to on staje się tym Innym. Catherine pieczołowicie pielęgnuje wspomnienia i pamiątki rodzinne. Jej opowieści odsłaniają kolejne wątki tajemnicy rodu. Nie ukrywa, iż życie zgodnie z tradycją przodków może być przyczyną trudności w życiu. Tęskni też za wyspą obfitości po drugiej stronie kuli ziemskiej, jaką jest Mauritius. Jest wreszcie przedstawicielką innej duchowości. Jej zdaniem i w jej ulubionym języku kreolskim z Mauritiusa *Napas fer narien* (Le Clézio 2008: 23) nic nie dzieje się bez przyczyny. Uczy bohatera, by nigdy nie zapominał o religii swoich przodków oraz tego, że wiedza o przeszłości pozwala nam zrozumieć, kim jesteśmy w danym momencie życia.

Tradycja, wrażliwość przekraczająca zmysły, otwieranie siebie na innego, a poprzez relację z nim, na to, co poza światem po to, by siebie dopełnić łączą Meksyk, Francję (Bretania, skąd pochodzili przodkowie pisarza, Prowansja, Alpy, Lazurowe Wybrzeże, gdzie dorastał literat) – Afrykę, Mauritius, Algierię, Kamerun i Nigerię w artystyczno-podróżniczo-badawczych poszukiwaniach pisarza, coraz bardziej odczuwającego tęsknotę za duchowością.

Konkluzja

Pisarstwo Le Clézio odchodzi zatem od samej tylko krytyki współczesnej cywilizacji i szczególnie po doświadczeniu Meksyku, w drugim okresie twórczości, staje się bardziej poszukiwaniem. W tradycji, wierzeniach, pamięci własnej i opowiedanej przez drugich, we wrażliwości Innego, wrażliwości synestetycznej, wielozmysłowej, emocjonalnej, ale też duchowej i religijnej. Wrażliwości poznawanej dzięki nauczeniu się, jak „żyć z innym, żyć jako inny kogoś drugiego”, dlatego że drugi stał się Innym spotkanym i pozostającym w relacji – w przestrzeni wielorakiego doświadczenia, oraz etyki, odsłaniającej wymiar metafizyczny, jak może widzieliby to filozofowie (Gadamer 1992: 21; Lévinas 2002). W takiej przestrzeni i relacji z Innym, poszukiwanie tego, co utracone przez świat Zachodu, pozwala na wzajemne

przenikanie się ideałów humanizmu i wrażliwości metafizycznej. Inny nie jest już traktowany z wyższością, ale przyjmowany i afirmowany. Docenianie kulturowej odmienności oraz szczególnej zmysłowej i duchowej wrażliwości Innego prowadzi do odbudowy utraconej własnej wrażliwości humanistycznej i metafizycznej, a przez to dopowiadania własnej tożsamości pisarza.

Źródła cytowań

- BENOIT, JEAN-LOUIS (2012), 'La question de Dieu dans la littérature française du XX siècle', online: <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-00918861>, [dostęp: 11.09.2019].
- CORTANZE DE, GÉRARD (2009), , J.-M.G. *Le Clézio*, Paris: Gallimard.
- CORTANZE DE, GÉRARD (1999), J.-M.G. *Le Clézio: Vérité et legends*, Paris: Editions du Chêne.
- GADAMER, HANS-GEORG (1992), 'Różnorodność Europy. Dziedzictwo i przyszłość', w: Hans-Georg Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, przekł. Andrzej Przyłębski, Warszawa: Spacja.
- LE CLÉZIO, JEAN-MARIE GUSTAVE (2010a), *Meksykański sen, albo przerwana myśl indiańskiej Ameryki*, przekł. Zofia Kozimor, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- LE CLÉZIO, JEAN-MARIE GUSTAVE (1997), *La fête chantée et autres essais de thème amérindien*, Paris: Gallimard.
- LE CLÉZIO, JEAN-MARIE GUSTAVE (2008), *Afrykanin*, przekł. Krystyna Pruska, Krzysztof Pruski, Warszawa: Wydawnictwo Cyklady.
- LE CLÉZIO, JEAN-MARIE GUSTAVE (2010b), *Rewolucje*, przekł. Beata Gepert, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- LE CLÉZIO, JEAN-MARIE GUSTAVE (2010c), *Wojna*, przekł. Krzysztof Teodorowicz, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- LÉVINAS, EMANUEL (2002), *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przekł. Małgorzata Kowalska, Barbara Skarga, Jacek Migasiński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.